

SŁOWO

WILNO, Sobota 3 października 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego nr 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarżewski.
JWENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODZK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółk. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin—Buro Gazetowe, ul. 5 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 21, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-cj i 3-cj gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Powojenna Polska a Rosja

Pan Władysław Studnicki napisał wielką krytykę książki p. Romana Dmowskiego, gdzie cytami statystycznymi dowodził błędności tezy p. Dmowskiego w dziedzinie jego horoskopów ekonomicznych. Jeden ustęp ze swej pracy pozwolił p. Studnicki wydrukować w naszym piśmie. Red.

Wśród szeregu twierdzeń błędnych znajdujemy od czasu do czasu całkiem słusne twierdzenia w książce p. R. Dmowskiego. Np. pisze on: „nie rozumiemy ani położenia międzynarodowego, ani położenia naszych sąsiadów, ani nawet naszego własnego”. Najlepszym dowodem na to twierdzenie jest książka p. Dmowskiego, szczególnie jego stosunek do Rosji i Niemiec.

O p. Dmowskim bolszewicy mogliby powiedzieć to samo, co kiedyś mówili o innym naszym polityku: „On do tego stopnia kocha Rosję, że i w nas czci Rosję”.

Dmowski uderzył w ton prasy sowieckiej, która stale twierdzi, że przygotowuje się napad na nią państw kapitalistycznych, przede wszystkim Polski, która jest sługą międzynarodowego kapitalu. Ta agitacja jest prowadzona dla utrzymania opinii sowieckiej w naprężeniu, dla usprawiedliwienia przed rosyjskim narodem niepowodzeń sowieckiej gospodarki. Ta opinia utrwalająca się wciąż w Rosji jest siłą motorową wojny Rosji z jej sąsiadami. Z jednej strony agitacja sowiecka dowodzi wciąż że Rosja ma być napadnięta, z drugiej dodaje że zwycięstwo jest pewne, gdyż po stronie Rosji stanie międzynarodowy proletarij.

Otóż przeniknięcie ideą, że ma nastąpić napad, który musi skończyć się zwycięstwem Rosji, jest siłą motorową wojny Rosji z jej sąsiadami. W tym celu Rosja ma być napadnięta, z drugiej dodaje że zwycięstwo jest pewne, gdyż po stronie Rosji stanie międzynarodowy proletarij.

W rozdziale „Koniwojażer w kłopotach” spotykamy ustępy jakby zapożyczone z prasy sowieckiej: „wreszcie dowiedzieli się (przedstawiciel międzynarodowego kapitalu) o sowieckim planie „pięciolecia”, planie uprzemysłowienia Rosji. Ten plan spędził mu sen z oczu; zamiast pola do eksploatacji, Rosja gotowa stać się niebezpiecznym współzawodnikiem” (129 i 130 str.). Nie bardzo przelał się przedstawiciel kapitalu międzynarodowego sowieckiej piatiletki; dostarcza bowiem jej maszyn i instalacji. Kryzys, znaczna ilość bezrobotnych w państwach przemysłowych czyni je skłonniemi do udzielania długiego kredytu na maszyny i obrabiarki. Dzięki tym kredytom przywydło do Rosji w 1930 r. był o 25 proc. większy, niż w 1929 r., chociaż w 1930 r., a może i dlatego, że obroty handlu międzynarodowego uległy skurczeniu.

P. Dmowski pisze: „bolszewicy mieli prawo niszczyć Rosję, zamienić w gruzy to, co wczoraj było zbudowane, mordować ludzi tysiącami, niszczyć moralnie i fizycznie całe pokolenie dzieci, zaprowadzać tyranję i ucisk, jakiego nawet Rosja nigdy nie widziała, zamienić państwo w jedno więzienie śledcze...” (Str. 130).

W innym miejscu swej książki pisze: „Niezaprzeczne od tego, jaka trwałost ma przeznaczoną ustrój sowiecki, sowiecka Rosja jest Rosją, a więc trwałym, nadto pierwszorzędnym czynnikiem zewnętrznego położenia naszego państwa”. „Rosja istnieje dziś jako nasz sąsiad i to sąsiad najważniejszy, jak to przyszłość niezawodnie pokaże”. „Rosja zbliża się do roli pierwszorządnej w stosunkach światowych”. A więc zamienianie w gruzy, mordowanie ludzi tysiącami, niszczenie moralne i fizyczne całego pokolenia dzieci,

zaprowadzenie tyranji i ucisku jest droga do pierwszorządnej roli w stosunkach światowych. Dziwna logika. Wartość każdego ustroju określa się tem, jaki typ ludzki on wytwarza. W Rosji Sowieckiej mamy selekcję in minus. Dzisiejsze np. niszczenie t. zw. kulaków w Rosji Sowieckiej jest niszczeniem najwybitniejszych jednostek, wybitniejszych się z masy chłopskiej. W pierwszych zaś latach było wzmocnienie rosyjskiej inteligencji.

Dmowski z jednej strony przepowiada Rosji świetną przyszłość, z drugiej strony twierdzi, że będzie szachowana przez Chiny, a przez to nieczytna.

Stojąc w obronie Rosji bolszewickiej, p. Dmowski twierdzi, że: „Od początku istnienia naszego odbudowanego państwa, nie mieliśmy żadnych dowodów na to, żeby Sowiety na serio przedsięwzięły wyprawę na Polskę w celu jej zniszczenia. Jeżeli widzieliśmy bolszewików pod Warszawą w 1920 r., było to tylko konsekwencja wyprawy kijowskiej, mającej na celu oderwanie Ukrainy od Rosji” (str. 235).

P. Dmowski nie rozumie istoty konfliktu zbrojnego z Rosją bolszewicką w 1919 i 1920 r. Konflikt ten rozpoczął się o ziemie wschodnie dawnej Rzeczypospolitej i był walką o nasze istnienie polityczne i zachowanie porządku prawnego - ekonomicznego Europy.

W listopadzie 1918 r. Rosja bolszewicka oświadczyła, że chce pozostać z Polską w stosunkach pokojowych, zaznaczając przytem, że nie graniczy nawet z Polską, tylko z Ukrainą, Białorusią i Litwą. Była to negacja naszych praw do ziem wschodnich. Pod tym względem Rosja Sowiecka nie różniła się od carskiej, kadeckiej i od rządu Kiereńskiego.

Skąd ustępowały wojska niemieckie — tam przychodziły bolszewickie, a za nimi komisarze bolszewicy.

„Wiele wypadków wskazuje na politykę agresywną, imperialistyczną sowieckiego rządu rosyjskiego, którego wojsko najechało Litwę i Białoruś, zaprowadzając tam sowiecką administrację, ujarzmiając narody, odmawiając im prawa stanowienia o swym losie. Ponieważ pewna część tych terytoriów jest bezspornie polską, to kroki te godzą wprost w żywotne interesy Polski” — pisał rząd polski 30 grudnia 1918 r.

Pułki rosyjskie o nazwach polskich wykazywały chęć wejścia do byłego Królestwa.

Rząd sowiecki tłumaczył, że pułki, noszące nazwę miast polskich, składają się z żołnierzy, pochodzących z tych miast. Rosja Sowiecka słaby do Polski nie z hasłem ujarzmienia, lecz z zaprowadzenia ustroju sowieckiego, wcielenia Polski do grona sowieckich republik. Byliśmy ogołoceni okupacją Niemiec i Austrii, które blokady angielskiej były ogładzane. Rosja, uchodząc z naszych ziem, paliła, niszczyła, przeobrażała w korzeniu wsie i miasta. Szereg bitw i potyczek zmniejszył bogactwo naszego kraju. Na podłożu nędzy, zburzonych warsztatów, braku pracy mógł u nas z łatwością rozwinąć się bolszewizm. Lecz wojna z bolszewikami od tego nas uchroniła. Wojna wytwarza niechęć, nienawiść do przeciwnika — więc i do jego psychologii, do jego ideologii.

Władysław Studnicki.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA. PAT. — 2 b. m., w 19 dniu ciągnięcia 5 klasy 23 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głównej wygrane padły na numery: po 10 tysięcy zł. — 11.512 i 144.707, po 5 tysięcy zł. — 145.721 i 158.829.

TERROR ANTYPOLSKI NA ŁOTWIE

NIESŁYCHANE ZARZĄDZENIA WŁADZ ŁOTEWSKICH. — ZAWIESZENIE WSZYSTKICH ORGANIZACJI POLSKICH. ZAMKNIĘCIE GAZETY „DZWON”.

RYGA, (PAT). Wyznaczone na dzień 2 października 4 wice polskie w Dyneburgu i kilka na prowincji nie doszły do skutku z powodu interwencji policji, która, opierając się na decyzji sądu okręgowego w sprawie zawieszenia wszelkiej działalności wszystkich organizacji polskich, cofnęła uprzednio wydane zezwolenia.

RYGA, (PAT). Na mocy decyzji sądu okręgowego prefektura w Dyneburgu zamknęła redakcję

jedynego pisma polskiego na Łotwie „Dzwon”. Wobec tego, że nakład ostatniego numeru policja nie zdążyła skonfiskować, numer ten został rozkolportowany. Na wydawców Pisma spisano protokół i zostali oni pociągnięci do odpowiedzialności. Wszystkie powyższe zarządzenia noszą wyraźne cechy terroru i zmierzają ku sterroryzowaniu ludności polskiej w przeddzień wyborów.

Nie wolno wykładać religii po polsku

RYGA. PAT. — Ministerstwo oświaty zabroniło wykładania religii w szkołach polskich w języku polskim. Ministerstwo odmówiło dalej zezwolenia nauczania następującym siłom nauczycielskim: w Dyneburgu p. Ła-

pińskiemu, radnemu, kandydatowi do Sejmu, w Jausudrabach — Karłowiczowi, w Swetach — pp. Rójko i Kracynowi, w Kaplewie — p. Piłdegowiczowej. Zwolnienie powyższych sił nauczycielskich równa się zamknięciu szkół polskich.

Co mówi dyrektor departamentu szkolnego

RYGA. PAT. — Na mocy zarządzenia ministra oświaty dyrektor departamentu szkolnictwa udzielił korespondentowi PAT. wywiadu w sprawie zwolnienia nauczycieli szkół polskich.

Czy wiadomości, podane w pismach, o zwolnieniu nauczycieli polskich odpowiadają prawdzie? — zapytał korespondent.

— Wiadomości te nie odpowiadają całkowicie prawdzie. Zwolnionych zostało jedynie 5 nauczycieli, to jest Rójko, Traczun, Ła piński, Piłdegowiczowa Anna i Karłowicz.

Jakie były powody zwolnienia? — Powody były natury politycznej. Ministerstwo spraw wewnętrznych zostało zawiadomione, że wymienieni ustosunkowują się wrogo do państwowości łotewskiej i prowadzą akcję antypaństwową.

Czy zarządzenie p. ministra nosi charakter stały, czy też chwilowy?

— Zwolnionym nauczycielom nie zostało odebrane prawo nauczania — jedynie zabroniono nauczanie w tych szkołach, w których dotychczas wykładali. Zwolnieni będą mogli ubiegać się o posady w szkołach polskich, położonych w innych miejscowościach.

Czy pozbawienie szkół sił nauczycielskich nie jest równoznaczne z zamknięciem tych szkół?

— O zamknięciu szkół nie może być mowy, gdyż 1) sił nauczycielskich polskich na Łotwie jest podstatkiem i 2) jak już przedtem powiedziałem, zwolnieni mogą zająć stanowiska nauczycielskie w innych szkołach.

Ziemiaństwo śpieszy z pomocą bezrobotnym

WARSZAWA, 2.X. (tel. własny). Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich wezwała ziemiaństwa do złożenia na pomoc dla bezrobotnych po jednym centnarze kartofli z każdego ha ziemi zajętego pod uprawę ziem-

niaków. Zastosowanie się ziemiaństwa do tego wezwania da mniej więcej 400.000 centnarów kartofli na akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych, prowadzonej przez Naczelny Komitet dla zwalczania bezrobocia.

Posiedzenie komisji skarbowej

WARSZAWA, PAT. — W dniu 2 b. m., o godzinie 12-cj, odbyło się posiedzenie komisji skarbowej, na którym dokonano wyboru sekretarza oraz wiceprzewodniczącego. Wiceprzewodniczącym został pos. Czer nichowski (BB), sekretarzem komisji pos. Idzikowski (BB).

Następnie odbyło się posiedzenie komisji oświatowej, na którym dokonano przydziału referatów, oraz komisji prawnej. Na posiedzeniu komisji prawnej dokonano wyboru wiceprzewodniczącego komisji, którym został pos. Paschalski (BB), oraz dokonano przydziału referatów.

Posel japoński u Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, PAT. — W dniu 2 Kawai oraz malarza japońskiego Sen-b. m., o godzinie 13, p. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na dłuższej audjencji posła japońskiego p. pedzla.

Nowy wyrok na sabotażystów ukraińskich

LWÓW. (PAT). „Gazeta Poranna” donosi, że przed sądem przysięgłych w Brzeżanach odbyła się rozprawa przeciwko 10 Ukraińcom, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu, podpalenie i wymuszenie. Sędziowie przysięgli potwierdzili postawione pytania, wobec czego trybunał wydał wyrok, skazując

cy jednego z oskarżonych na 7 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego clemnicą raz do roku i twardem łożem co kwartał, jednego — na 5 lat ciężkiego więzienia, 3 — na karę po 3 lata ciężkiego więzienia, 3 — po 2 lata ciężkiego więzienia i 2 po 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Proces uczniów komunistów w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. PAT. — W dniu 2 b. m. na wokandzie Sądu Okręgowego znaj ciałojaco tylko dla jednego z oskarżonych, który, jak się okazało, był w kontakcie z miejscowymi komunistami. Sąd uznał winą jednego z oskarżonych 8-letniego ucznia państwowego Mojżesza Pereca i go zastępowaniu okoliczności łagodzących, że został na jego młodociany wiek, skazał go na rzecz Związku. Sąd przesłuchał świadków, 1 rok więzienia.

Zakończcie 4-go raidu awionetek

WARSZAWA, PAT. — W dniu 2 b. m. nastąpiło zakończenie raidu 4-go krajowego konkursu samolotów turystycznych. Na lotnisku cywilnym w Warszawie lądowały, przy pięknej pogodzie, kolejno samoloty, biorące udział w konkursie. Pierwszy o godzinie 16.06 wylądował RWD 4 z por. Żwirko i Wigurą (Aeroklub Warsz.), drugi —

RWD 4, Chodolynski i Szwencor (Poznań), trzeci — RWD 7, Drzewiecki i Grzeszczak (Warszawa). Pilotów sportowych powitał na lotnisku minister komunikacji, władze LOPP, przedstawiciele prasy i publiczność. Dotychczas nie wylądowały samoloty: PZL 5 Kowalczyk i Gawron (Śląsk) i poza konkursem S 1 — Ruser i Bernackich.

ZAMKNIĘCIE TEATRU POLSKIEGO

RYGA, (PAT). Korespondent PAT udał się do rady prawnego wydziału teatralnego ministerstwa oświaty p. Krodersa w sprawie odmówienia przez to ministerstwo zezwolenia na występy w teatrze polskim 4 artystom.

Pan Kroders oświadczył: Odmowa nastąpiła ze względów czysto formalnych. Teatr polski nie zarejestrował się w myśl ustawy ze stycznia r. b., która wymagała zarejestrowania wszystkich teatrów prywatnych do dnia 14 sierpnia i dlatego ministerstwo oświaty nie mogło udzielić zezwolenia na występy artystom obywatelom obcym. Obecnie wszystkim formalnościom stało się zażość i jutro minister oświaty ponownie rozpatrzy całość sprawy. Nie mam żadnej wątpliwości, że sprawa zostanie pomyślnie dla teatru polskiego załatwiona.

Posunięcia rządowe na Łotwie w stosunku do Polaków przybierają coraz bardziej ostry kurs. Piękne wyjaśnienia czynników oficjalnych udzielane polskiej dyplomacji przeczą faktom, których jesteśmy świadkami. Zdziwienie i oburzenie wywołał fakt zawieszenia Związku Polaków, jedynej polskiej reprezentacji na Łotwie. Zapewne ma się to przyczynić do zmniejszenia zwycięstwa polskich list przy wyborach. Tak silnego napięcia w stosunku między Polakami a Łotyszami nie było dotąd, a posunięcia rządowe stają się tem mniej zrozumiałe, że Polacy w ostatnim sejmie zajmowali miejsce w koalicji rządowej. Takie ustosunkowanie się do polskiej mniejszości wywołuje zrozumiałe oburzenie wśród polskiego społeczeństwa.

W Wilnie zwołane jest zebranie Komitetu Wykonawczego Pomocy Polakom na Łotwie, które powożenie odpowiednie, zdecydowane uchwały, zdające do zaprzestowania przeciw prześladowaniu Polaków na Łotwie. Społeczeństwo polskie potrafi z godnością zareagować na nieczne napaści na rodaków na Łotwie.

OBRAZY SEJMU

WARSZAWA, PAT. — Piątkowe posiedzenie Sejmu, będące dalszym ciągiem posiedzenia czwartkowego, marszałek dr. Światłowski otworzył o godzinie 10 min. 40.

W dalszej dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Baran (Kl. Ukr.), który, omawiając sprawę kryzysu ekonomicznego wsi ukraińskiej, zaznaczył, że nie otrzymuje ona tej samej pomocy, co wieś polska. Mówca wyraża zdanie, że zarówno rząd obecny, jak i poprzedni, przyczynił się w zbyt małym stopniu do poprawy ekonomicznej wsi ukraińskiej. Bezrobocie wsi jest ciężkie, zwłaszcza w województwach wschodnich i południowo wschodnich. Dlatego też przedstawiciele ludności ukraińskiej przyłączają się do żądań, wysuniętych wczoraj przez pos. Roga, w sprawie umożliwienia swobodnego rozwoju wsi.

Pos. Jeremicz (Białorusin) omawia sprawę kryzysu na wsi białoruskiej, którą obciążają nadmierne pożyczki prywatne. Pos. Jeremicz skarży się, że rząd zastosował wielkie oszczędności w dziedzinie oświaty białoruskiej. Na tem dyskusję wyczerpano, poczem wszystkie projekty ustaw odesłano do odpowiednich komisji.

Z kolei sekretarz odczytał interpelację i wnioski. Termin następnego posiedzenia Sejmu marszałek poda pismem do wiadomości posłów.

W KLUBIE UKRAIŃSKIM

WARSZAWA, 2.X. (tel. własny). W związku z wypuszczeniem z więzienia ostatnich dwóch posłów ukraińskich, a mianowicie dr. Dymitra Lewickiego i dr. Lubomira Makaruszki dokonano w dniu 2-go b. m. wyboru prezydium klubu ukraińskiego w następującym składzie: prezes dr. Dymitr Lewicki, vice-prezesi pos. Łucki i dr. Zahajkiewicz.

Silva rerum

Troska o młodzież, dążenie do nowych, lepszych form wychowania i do najdoskonalszej organizacji szkolnictwa — często się zaznacza na łaniach polskich czasopiśmie.

Wiadomości Literackie — Nr. 39 zwracają uwagę na wielką rolę, jaką może odegrać odpowiednio zorganizowany teatr dla młodzieży.

Ani pedagogowie, ani rodzice, ani kierownicy nie zdają sobie dotąd sprawy z ważności teatru w akcji wychowawczej. Nietylko wśród szerokiej publiczności, ale nawet wśród świata nauczycielskiego, powszechny jest pogląd, że dzieć chudzą do teatru dla zabawy, że teatr to miejsce rozrywki w niedzielę i święto, dobre dla odpoczynku. Nikomu nie przychodzi na myśl, że teatr można nie tylko porównać, ale postawić znacznie wyżej od wszelkich „poważnych” zajęć ucznia.

Wychodząc z tych przesłanek, autorka artykułu wyciąga słuszny wniosek, że

Publiczność, która od wieku szkolnego przejdzie przez umiejętnie prowadzony teatr, nie zadowolony się byle jakim sztucznym, będzie „placila i wymagała”. Będzie chodziła do teatru nie dla „zabicia czasu”, ale z wrodzonej najkonieczniejszej potrzeby.

Nowy Kurjer — Nr. 221 mówi na temat wciąż aktualny: o potrzebie rozbudowy i pewnej moralnej rehabilitacji szkolnictwa zawodowego:

Inteligent bez zawodu, to malkontent, chory moralnie, pesymista, zatruwający duszę innym, podczas gdy „ograniczony” zawodowiec jest trzeźwym, spokojnym, facho wym obywatelem kraju, świadomym praw i obowiązków w stosunku do Rzeczypospolitej.

Nie lekceważmy więc szkolnictwa zawodowego w roli kopciuszka, a popierajmy je, bo ono jedynie stworzyć może lepszą przyszłość naszej chorej Ojczyźnie, pod względem rozwoju gospodarczego.

Gazeta Lwowska — Nr. 221 porusza bardzo poważne zagadnienie: przeprowadzenia młodzieży szkolnej, znajdując przyczynę tego w wielkiej ilości piśmiennych ćwiczeń klasowych, w nieumiejętnym zadawaniu materiału do pracy w domu wreszcie w przeładunku klas.

Rady na te niedomagania są jednak mełne:

Dla zaradzenia tym niedomaganiom, należałoby przede wszystkim zredukować ilość zadań szkolnych, uregulować system zadawania do domu, a co najważniejsze — ułatwić młodzieży przygotowanie się w domu. Uregulować — jak? Ułatwić — jak? Zredukowanie zaś ilości zadań szkolnych, tylko pogorszyłoby sytuację.

Jedno jest pewne, że na wychowanie i nauczanie naszej młodzieży musimy zwrócić większą uwagę i młodzieży tej energicznie pomagać.

Dlatego też z wielkim zadowoleniem czytamy w Przeglądzie Wydawnictw Nr. 3, wydawanym przez Książnicę Atlas T. N. S. W. o zwiększeniu ilości stypendiów:

Wzorem lat ubiegłych uchwalila Rada Nadzorcza naszej instytucji wypłacić w najbliższym roku szkolnym stypendia uczniom, wzgl. uczniom państwowych szkół średnich polskich, oraz gimnazjów, względnie szkół polskich w ogóle, w Gdańsku, Chrabnie, Niemce, Francji i Ameryce Południowej. Ilość tych stypendiów, z których każde wynosi zł. 200, — podwyższono do sześćdziesięciu. — Indywidualne zawiadomienia na ręce dyrekcji odpowiednich zakładów zostały już rozesełane.

Tyle różnych głosów na niewyczerpany temat organizacji nauki i wychowania. Żeby jednak zachować w dzisiejszym przeglądzie prasy pewną całość, podamy na zakończenie ciekawą wiadomość o udziale Polaka w komisji, mającej przeprowadzić reorganizację szkolnictwa w Chinach!

Na prośbę rządu chińskiego o pomoc w organizacji szkolnictwa Liga Narodów delegowała do państwa „złotego smoka” komisję, składającą się z prof. Beckera, byłego pruskiego ministra oświaty, prof. Lengewina College de France, prof. Tawney'a z Londynu i dr. M. Falskiego b. naczelnika wydziału w Ministerstwie W.R. i O. P. Komisja ta ma już w najbliższym czasie przybyć do Chin i przystąpić do opracowania wniosków reformy.

Swoją drogą skład tej komisji jest ciekawy: Niemiec, Francuz, Anglik i Polak!... Bezstronność gwarantowana, czy są zapewnione owocne wyniki i pytanie.

Lector.

KLUB LUDOWY WYCOFAŁ SIĘ Z PRZEJDOJMU SEJMU

WARSZAWA, 2.X. (tel. własny). Na skutek wczorajszej uchwały klubu Ludowego o wycofaniu się z przysięgi Sejmu pos. dr. Michałkiewicz (Kl. Lud), złożył dziś do rąk marszałka Sejmu pismem rezygnację ze stanowiska sekretarza Izby.

Klub Ludowy nie będzie również obsadzał stanowiska vice-marszałka po ś. p. Janie Dąbskim.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

Kryzys gospodarczy a szkoła zawodowa

W ostatnim okresie „wyścigu pracy” wszystkie narody znacznie wzmożyły dążenia do racjonalnego kształcenia młodzieży, aby bardziej się udoskonalić w uzdatnieniu praktycznym do życia gospodarczego.

Stosunek ten społeczeństwa do zawodu dobitnie charakteryzuje ostatnie wiadomości z Londynu, gdzie wieczorowe szkoły zawodowe naliczają trzytysię słuchaczy, rekrutujących się z bezrobotnych, którzy iniają się nauki zawodowej, aby tem łatwiej znaleźć pracę.

Spółeczeństwo nasze również zaczyna doceniać znaczenie szkolnictwa zawodowego, to też niedawno w całym prawie kraju urządzono obchody, akademie, odczyty i konferencje prasowe, pod znakiem „tygodnia propagandy szkoły zawodowej”. Aby jak najszybciej ogół wiedział, że wiele ma my jeszcze do zrobienia w tym kierunku.

Nasze Wilno w tej pracy nie pozostaje w tyle i dziś po ruinie powojennej poszczycić się może wcale pokazem.

O raldzie awionetek na Porubanku

Tegoroczny raid awionetek ma się ku końcowi, jesteśmy już w trakcie trzeciej konkurencji konkursu, a mianowicie „regulacja lotu”. Odbędzie się ona na trasie przeszło 2.500 km., przy czym warunki startu były wielce niepomysłne. Projektowano start z Warszawy o godzinie 5 rano, lecz z powodu ulewnej deszczu między Warszawą a Białymostkiem termin startu dwukrotnie odkładano.

Skutkiem wielce niepomysłnych warunków atmosferycznych zamiast projektowanych 23 mszyn, startowało 13 w godzinach popołudniowych. Dwukrotnie zbierająca się publiczność na lotnisku w Porubanku ujrzała o godz. 14-ej pierwszy samolot prowadzony przez por. Chorzewskiego R.W.D. 2), w chwili pójścia lądował por. Ziwicko na R.W.D. 5. Do godziny 16 przybyła reszta samolotów pomysłnie.

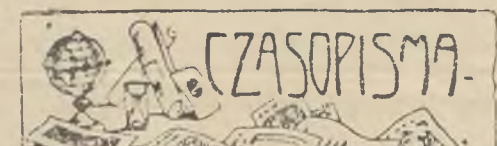
Przyjmował na lotnisku w Porubanku Aeroklub Wileński, który urządził dla zmuszonych nocować w Wilnie lotników, skromne przyjęcie. Po przenocowaniu uczestnicy raidu udali się w dalszą drogę.

Pomimo kilkakrotnego zawodu publiczności na lotnisku było dużo, żywo przyjmowała lądujących pilotów oraz z ciekawością przyglądała się samolotom.

Z Wilna bierze udział samolot M. N. 5 o sile 65 H. P., wówczas gdy jego konkurencja ma po 160 H.P. Należy podkreślić, iż naogół na Porubanku pomyślano o wszystkim, zabezpieczono przewody elektryczne wysokiego napięcia w ten sposób, iż staraniem Komitetu kolejowego LOPP ustawiono czerwone światła sygnalne na wypadkach gdyby lądowanie miało się odbywać w nocy, także Komitet wyasygnował odpowiednią kwotę na urządzenie herbatki lotnikom, utundował nagrodę w postaci złotych zegarka, wartości 517 złotych, który został oddany do dyspozycji zarządu głównego LOPP w Warszawie, jako nagrodę za najlepszy wyczyn.

Ponadto Komitet kolejowy LOPP w Wilnie wyasygnował na organizację IV-go raidu awionetkowego 3 tysiące złotych tytułem bezwzględnej subwencji i 2 tysiące tytułem pożyczki Komitetowi Głównemu w Warszawie. Pośród zebranej na Porubanku publiczności znajdował się wiceprezydent miasta p. Czyż, przedstawiciel Aeroklubu Wileńskiego, Wojewódzkiego Komitetu LOPP, Kolejowego Komitetu i wielu innych.

Sędzią konkursu był major Kamiński.



Przegląd współczesny — Nr. 114. — zawiera następującą treść: Władysław Natanson — Michał Faraday, Stanisław Pigoń — O Mickiewiczowej „Historii Przyszłości”, Michał A. Heilperin — Stabilizacja cen, Maksymilian Józef Ziomek — Czytelniczość powieści, Mieczysław Roman Frenkel — Literatura wojny i szarego żołnierza, Stanisław Wędkiewicz — Z wiośno-szwajcarskiego pogranicza.

Pamiętnik Literacki — zes. 7 — 9. Śród studiów znajdujemy tu m. in. fragment spisużny pośmiertnej Stanisława Brzozowskiego, przeciwstawiający ostro literaturę „Młodej Polski” literaturę rosyjskiej i niemieckiej; na szerokim tle porównawczym rozwinięto rozprawę prof. Tad. Zieńskiego o rysach patologicznych w psychice wiekłych twórców (Manja twórcza); Studium prof. M. Kridla o niezwykle ciekawej „teorii osobowości” Ramona Fernandera; dalszy ciąg pracy M. Rakowskiej o tragicznym życiu i dziele Artura Rimbauda i t.d.

Dział poezji uświetniający przedwzrostkiem dwa dłuższe poematy Leopolda Staffa „Judasz” i „Łachmany”, wstrząsające siłą swego lirycznego wyrazu; poemat znajdujemy tu garść drobnych liryk młodych poetów oraz fragment z dramatu greckiego L. H. Morstina p. t. „Panteja”.

Osobno wymienili należy dwa nieznanie listy Elizy Orzeszkowej. Recenzje i noty zamkająca zeszyt.

Z WYSTAWY „NIEZALEŻNYCH”

Nowopowstałej organizacji artystycznej i grupie inicjatorów należy się wielkie uznanie za uczyniony wysiłek w celu zespolenia pokażnej liczby artystów — malarzy i za zorganizowanie obecnej wystawy w gmachu wystawowym w ogrodzie Bernardyńskim. Towarzystwo liczy obecnie około 25 członków, z większości ich jesteśmy już zaznajomieni z wystaw innych („Wil. Tow. Art. Plastyków”, „Bractwo Artystyczne” Wydz. St. P. USB, „Wystawy Stałej”). Pewne ciekawie wzbudza u zwiedzającego wystawę swą niestosownością — sama nazwa towarzystwa. Wielu bowiem, szłyżo do śmiałem wystąpieniu na forum życia publicznego grupy malarzy francuskich z przed niespełna 60 laty, po odrzuceniu ich obrazów przez jury oficjalnego Salonu Sztuki („Salon des Artistes Francais”) i zorganizowaniu wystawy swojej, bez jury („Salon des Refusés”). Było to powstanie słynnego „Towarzystwa Niezależnych”, („Independant”), wśród członków którego spotykamy takie nazwiska jak Cezanne, Van Gogh, Seurat, Toulouse-Lautrec, następnie Bonnard, H. Denis, Matisse, Deroin, Marquet, Friess, Dufy, Vlain-

minck, Henri Rousseau, Modigliani, Chagall, Zek, Utrillo, Marcoussi, Ozenfant i wielu innych. Imiona te są dobrze znane każdemu miłośnikowi sztuki, obrazy tych malarzy spotykamy w zbiorach państwowych różnych krajów... Powstanie tej grupy było protestem przeciw akademizmowi i rutynie salonów oficjalnych, było romantyzmem młodych malarzy, szukających nowych form twórczości...

A nasi malarze? Czy idą w ślad owych „Niezależnych”? Czy ośniewia ich blask sławy i entuzjazm malarzy z „Independant”? Inaczej mówiąc: od czego, lub od kogo są oni niezależni? Od innych tylko towarzyszt wileńskich, jak ktoś powiada? Lecz tego rodzaju niezależność jest cechą naturalną każdego towarzystwa artystycznego. Może są ci artyści niezależni od akademizmu, starych szablonów? Nieśtety, tego właśnie na wystawie jest aż za wiele. Pod tym względem powie- dzieć trzeba wprost odwrótnie: malarze ci, ogólnie biorąc, nie ujawniają żadnych poszukiwań indywidualnych, nie dają nawet do wykorzystania zdobyczy sztuki współczesnej (impresjonizm, kubizm, surrealizm...) Wgólne, malarstwa w fachowym znaczeniu tego słowa dostrzegamy na obecnej wystawie w tak niewielkim stopniu, iż słusznie zauważył jeden ze zwiedza-

Tajemnica francuskiej podróży do Ameryki

PARYŻ. PAT. — O ile wizyta ministrów francuskich w Berlinie nie nosiła tajemniczego charakteru, o tyle co do podróży premiera Laval do Waszyngtonu obiegają w środowiskach politycznych najrozmaitsze pogłoski.

Z faktu, że prezydent Hoover zaprosił do Waszyngtonu szefa rządu francuskiego, powstaje przypuszczenie, że chodzi o wielką

Min. Zaleski u premiera Laval

PARYŻ. PAT. — W drodze powrotnej z ministrów odwiedził premiera Laval oraz mikiudniowego wypożycznika na południu ministrów Brianda i Flandina. Poza tem p. minister Zaleski. Pomimo iż minister konferował z ministrem Rolinim. W pobyt jego nosi charakter ściśle prywatny, niedziela p. minister Zaleski wyjeżdża do Warszawy.

SZARŻE POLICJI KONNEJ W ANGLJI

BLASGGW. PAT. — Odbył się tu wiec w obecności 50 tys. osób w celu zaprote-

stowania przeciwko zmniejszeniu zapomóg dla bezrobotnych. Wobec postawy zebra- nych policja była zmuszona szarżować kilkakrotnie. Aresztowano około 12 osób. Policjanci, którzy rozpraszali tłum zapomocą pałek gumowych, byli niejednokrotnie poturbowani przez manifestantów, uzbrojonych w młotki, sztaby żelazne, okute laski, butelki i t. p.

GLASGOW. PAT. — O godz. 12 w nocy powtórzyły się manifestacje w okregu Garn- Trzeba było posłać dodatkowe oddzia-

ły policji, która przybywszy na miejsce roz- ruchu, obrzucała została artykułami żywno- ściowemi, zabrawanemi w sklepach. Policja zmuszona była kilkakrotnie szarżować, za- nim rozproszyła tłum.

Kiedy będzie rozwiązany gabinet

LONDYN. PAT. — Ostatnie wy- nie wszystkie środki, konieczne dla o- padki polityczne przekonały dziś na- panowania sytuacji, łącznie z zarząd- wet tych, którzy jeszcze wątpili w to, z obecnym parlament rozwiązany bę- do importu oraz z wprowadzeniem ta- dzie prawdopodobnie 8 b. m. Istnieje ryf celných. Koledzy Samuela ze stron przypuszczenie, że Mac Donald, Bal- nictwa liberalnego, który wchodzi w dwin i Saunel porozumieją się co do skład rządu, mają jeszcze zdanie po- formuły, mocą której będą zastosowa-

Rozruchy bezrobotnych w Niemczech

BERLIN. PAT. — W związku z ożywo- ną akcją komunistyczną w zagłębiu Ruhry doszło wczoraj do większych starć w Duis- burgu. Ulicami miasta przeciągały grupy de- monstrujących bezrobotnych. W dzielnicach robotniczych wydarzyły się napady na skle- py. Policja interwenjowała w godzinach wie- zorowych. Na przedmieściach miasta do- szło do rozruchów. Również w Dortmundzie komuniści zorganizowali pochody głodowe,

przemie między demonstrantami a policją dochodziło do starć. W kopalniach w miej- scowości Waldenburg bezrobotni niedopo- ściłi górników do pracy.

BERLIN. PAT. — Na całym obszarze Rzeszy walki o umowy taryfowe weszły w stadijnm zaostrezenia. Ilość wypowiedzenia umów taryfowych wzrasta coraz bardziej z każdym dniem. Przedsiębiorcy domagają się zniżki plac zarobkowych, dochodzącej do 25 proc.

Pogłoski o powrocie b. cesarza Chin

NA TRON w MANDŻURJI
MOSKWA. (PAT). Według do- wrót na tron mandżurski. Po- niesień prasy sowieckiej, rząd japoński proponował miał by- temu cesarzowi chińskiemu po- odruczyć.

CIĄGŁE WALKI w MANDŻURJI
TOKJO. (PAT). W New-Chwang do- szło do bardzo poważnych zaburzeń. 800 zamobliżowanych żołnierzy-ban- dytów zaatakowało miasto 350 policjan- tów chińskich nie mogło się skutecznie przeciwstawić. Miasto podpalono. Komu- nikacja przerwana. Zaatakowano

STAMBUŁ. PAT. — Policja wykryła znalazła przy nich dokumenty, z których wy- spisek na Ismeta-Paszy i aresztowała dwóch nika, że mieli oni zorganizować zamach w Armiejskich, przybyłych z Pireus na Pireusie, lecz wobec nastrożających się trud- doności odłożyli wykonanie zamachu o cza- słu. W chwili aresztowania ich jeden z Armejskich popiełnił samobójstwo. Policja

Powódź w powiecie garwolińskim

LUBLIN. PAT. — Powiat garwoliński u- Podgóz i Maciejowice woda załala ogółem cierpiał znacznie wskutek ostatnich powodzi. 2050 ha. Szkody wyrządzone przez powódź w gminach Warszawskie, Sobienie, Jeziory, obliczają na 300 tysięcy zł.

NIECH WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ŻYŁY OJ- CZYZNY. NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAĆ NASZEJ EMIGRACJI

na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”,

PRZED WYBORAMI W JUGOSŁAWJI

MANIFEST WYBORCZY RZĄDU

Jak już telegramy doniosły, wybo- ry parlamentarne w Jugosławji odbędą się dnia 8 listopada, a nowy parlament zjedzie się 7 grudnia b. r. Wybory prze- prowadzi obecny rząd z Piotrem Zin- kowiczem, emerytowanym generałem i przewodniczącym tworzącej się wła- snie partji państwowej na czele.

Stanowisko opozycji wobec wybo- rów jest dotychczas niejasne. Prawdopodobnie nie weźmie ona udziału w wyborach, co wynikałoby z jej oświadczenia publicznego. Przywódcy starych stronnictwa politycznych prowadzą stale rozmowy i szukają wspólnej plat- formy dla jednolitej listy kandydatów i gdyby platformę taką znalaziono, to na czele listy stanąłby były przewodni- czący centralnego komitetu wykonaw- czego partji radykalnej Aca Stanoje- wicz. Dalej na liście opozycyjnej kan- dydowałby były przewodniczący partji demokratycznej Ljuba Dawidowicz, dalej następca Stefana Radicza, przy- wódca chorwackiej partji chłopskiej dr. Maczek i przywódca słoweńskich ludowców dr. Korosec.

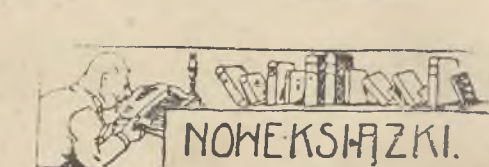
Dotychczas jednakowoż nie wiado- mo, jak dalece w tej kwestji osiągnięto porozumienie. Przypuszczać jednakowoż należy, że do porozumienia nie dojdzie, ponieważ w partji rządowej jest również wiele wybitnych osobisto- ści ze starych stronnictw politycznych różnych kierunków. Stare stronnictwa polityczne w rzeczywistości przestały istnieć. Powstały one dawniej na tle potrzeb lokalnych i w poszczególnych krajach historycznych, a ich program raczej zajmował się sprawami szcze- powemi, względnie kościelnymi, nie u- względniając całokształtu życia poli- tycznego i gospodarczego nowoczesnej Jugosławji i obecnie, kiedy dekretem królewskim z dnia 6 stycznia 1929 r. zadokumentowana została jednolitość państwowości i narodowości, stronnictwa te nie miałyby racji bytu.

Niedzielną manifest wyborczy rzą- du jugosłowiańskiego, w którym ten- że przedstawia swój program polityczny, gospodarczy i kulturalny, jest donio- słym krokiem w przygotowaniach wy- borczych. Manifest stwierdza, że po- stannictwo dekrety królewskiego z dn. 6 stycznia 1929 zostało spełnione, usunięto błędy i niedomagania w admini- stracji państwowej, odnowiono soli- darność narodową i spokój i skonsoli- dowano podstawy nowego życia naro- dowego i państwowego.

Dalej manifest wyborczy mówi o nowej ustawie z dnia 3 września b. r. i powiada, że ustawa ta zabezpiecza wszystkim obywatelom podstawowe prawa, wolność i równość, oraz swo- bodne wybieranie skupszczyzny naro- dowej, oraz wyznacza najszersze kompetencje parlamentu, dalej gwaran- tuje szeroki samorząd, wolność prze- konać i wyznać i t. d. Pod koniec rząd przedstawia w swym manifestcie swój przyszły program i oświadcza, że prze- dewszystkiem uwagę poświęci się kul- turalnemu i gospodarczemu rozwojowi szerokiej warstw ludowych. Dalej za- powiada się zniszczenie tych podatków, które zaprowadzone zostały na okres przejściowy.

Rząd postara się o nowe oszczęd- ności w administracji państwowej i sa- morządowej, aby w ten sposób zyskać potrzebne środki dla popierania rolni- ctwa, rzemiosła, handlu i przemysłu. Dzięki tym zarządzeniom oszczędno- ściowym, rząd może przystąpić do wy- budowania ustawodawstwa społeczne- go. Na zakończenie manifest stwierdza, że narazie rząd z powodzeniem doko- nał reorganizacji administracji i usunął zbędzną biurokrację. Rząd starać się będzie zbliżyć do narodu.

Dr. A. LIBO
Choroby uszu, gardła i nosa
powrócił
Wilno, Zawalna 22, telefon 599.



Brunon Gutrke i Lucjan Krajewski. Zbiór zadań z fizyki, z uwzględnieniem typów zadań naturalnych dla gimnazjów matema- tyczno-przyrodniczych i humanistycznych. Wyd. IV. Wydawnictwo M. Arcta w War- szawie. Cena zł. 3,20.

„Zbiór zadań z fizyki” zawiera zadania dostosowane do kursu klas wyższych gimna- zjum i do pracy przedmaturalnej. (Mechani- ka. — Ciepota. — Gazy. — Ciepło. — Aku- styka. — Światło. — Magnetyzm. — Elektro- statyka. — Prąd elektryczny i siły elektromotoryczne. — Ksenografia. — Stechiometria. — Zadania maturalne).

W nowym wydaniu tej książki autor u- względnia, przy zachowaniu dawnego ukła- du głównych działów, szereg zmian — drob- nych, lecz bardzo wpływających na podnie- sienie wartości metodycznych podręcznika. Dla ułatwienia technicznej strony pracy wprowadzone zostały symbole wartości fi- zycznych, prócz tego zaś — w zakresie sa- mej treści — zmiany podręcznika polegają na dodaniu do każdego tematu rozdziału pewnej ilości zadań nowych oraz na przesiu- nięciu w celach metodycznych kolejności niektórych z posród zadań dawnych.

Stanisław Szober. Zwięzła gramatyka polska. Podręcznik dla szkół powszechnych i klas niższych szkół średnich. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Cena zł. 1,80.

Treścią książki jest teoretyczny wykład całego kursu gramatyki polskiej, stanowiący uprzednio część „Gramatyki polskiej w cwi- czeniach” tegoż autora. Obecnie autor część teoretyczną wyodrębnił, stwarzając w ten sposób całokształt gramatyki dla niższego poziomu nauczania. Książka przeznaczona jest zarówno dla ucznia, jak i dla nauczy- ciela.

Opracowana w ten sposób gramatyka jest szczególnie przydatna w tych szkołach, gdzie nauczyciele wolą się opierać w dobro- cie cwiczeń gramatycznych na czytankach, a nie na specjalnie opracowanym podręcz- niku.

O. Fr. J. Finn, T. J. Śnieżka. Opowiada- nie dla młodego wieku. Z angielskiego prze-łożyła M. Pr. Wyd. Księży Jezuitów. Kra- ków, 1931, str. 268.

Bezpłatna literatura pod względem litera- ckim, niezwykle szlachetna i pocziwa w swej tendencji, książka o. Finna jest dobrą lekturą dla młodzieży.

„Śnieżka” — Alicja Morrow jest bardzo ujmującym dziełkiem.

Bardzo staranny przekład sprawia, iż książka czyta się lekko i przyjemnie.

W Nowogródsku
ogłoszenia oraz prenumeratę
KURJERA NOWOGRÓDZKIEGO
i
„SŁOWA”
p r z y j m u j e
Wł. Michalski — kiosk gazetowy
Wielki Rynek róg Grodzieńskiej

23 loteria państwowa V-ta klasa 18 dzień ciągnięcia

20.000 zł. na nr. 14334	4826 5458 5991 6501 6791 10323 10433 10788
10.000 zł. na nr. 139444	11892 13765 14086 15640 16619 20082 24495
5.000 zł. na nr. 139444	25202 25394 26803 27152 27309 32300 35463
3.000 zł. na nr. 102979 156461	35729 38548 38611 41611 41714 42452 43464
160317 165018 200619	45383 46098 51326 52585 54004 55667 56769
2.000 zł. na nr. 4454 7322 30360 44827	62605 64558 67394 69079 70114 72297 72690
60090 60491 80614 91309 103342 103747	74113 74682 75019 75752 78126 84444 84979
103753 154993 174992 184973 193203	90374 91165 91904 95758 96149 97261 98564
1.000 zł. na nr. 11432 11630 13981	99136 100007 100930 106424 108079 109903
14004 32788 27381 32623 35261 35773 40590	111675 12266 13910 13961 14937 18341
42596 43860 52522 63905 73512 74672 76448	118889 119801 120539 121559 122363 123202
104489 115959 119708 121384 121855 122320	123543 124514 126544 128182 129848 130060
129718 131866 139857 145735 146734 149361	132190 136066 136648 136810 137566 138365
149502 163196 165406 170336 173331 173763	138730 138748 139187 140415 140441 140822
180340 183125 183356 188976	141767 142356 144259 146713 147876 148179
500 zł. na nr. 561 911 1791 4152 4541	145557 150086 151038 152311 151235 152836
4826 5458 5991 6501 6791 10323 10433 10788	155870 157084 160034 161455 162170 162895
11892 13765 14086 15640 16619 20082 24495	162415 164957 167083 173576 175018 175250
25202 25394 26803 27152 27309 32300 35463	175968 176185 177040 178152 178573 179766
35729 38548 38611 41611 41714 42452 43464	181228 184351 185644 185974 186609 186661

Sensacyjny proces Wardeńskiego

5-ty dzień procesu.—Orzeczenie biegłych.—Wardeniński zdefraudował 715 tysięcy złotych.

W piątym dniu procesu zostały odczytane zeznania świadków adw. Miedziarowskiego z Warszawy i właściciela hotelu „Bristol” w Zakopanem, Alarjana Jamonta.

Sw. Miedziarowski zeznał u sędziego śledczego, że podczas pobytu żony jego w Afryce północnej zwracała się ona kilkakrotnie do Wardeniego z prośbą o pożyczkę. Wardeniński pożyczył p. Miedziarowskiej 1000 zł.

Sw. Jamont — stwierdził, że Wardeniński wyjeżdżając z Zakopanego pozostawił mu dłużną większą sumę. W celu ściągnięcia należności Jamont zatrzymał nawet walizę z rzeczami Wardeniego.

Po odczytaniu wyżej wymienionych zeznań p. prokurator prosił sąd o zbadanie dotychczasowego świadka kontr-admirała Michała Borowskiego, który ma stwierdzić, że oskarżony Chocianowicz przed swoim przybyciem do Woropajewa był w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

Sw. Borowski stwierdza powyżej przytoczone dane i dodaje, że Chocianowicz przed swoim wyjazdem z Gdańska do Wilna pożyczył od niego 300 guldenów, których dotychczas nie zwrócił.

Następnie sąd przystąpił do badania biegłych zeznanych w tej sprawie. Na rozprawie stawiało się czterech biegłych, którzy od poniedziałku przystąpili do sprawdzania ksiąg sprawozdanych w tym celu z Woropajewa.

W charakterze biegłych zostali wezwani asystent Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie St. Skrzywan, profesor Instytutu Szkoły Handlowej — Gospodarczej w Wilnie, J. Lachowicz i buchalter Jurewicz i Makowski.

Wszyscy biegli jednomyślnie przyszli do wniosku, że buchalterja w dobrach Woropajewa była prowadzona chaotycznie i że względu na to cała odpowiedzialność za wadliwie prowadzoną księgowość całkowicie ponosi Wardeniński.

Obrona znów wysuwa kwestję, czy oskarżeni pobierali swoje gary czy też administracja zalega oskarżonym z opłatą po dzień dzisiejszy. W związku z tem adw. Kulowski zadaje pytanie hr. Przedzieckiemu, który stwierdza, że Wardeniński nigdy nie uominął się o swoje pobyty i na tej podstawie hrabia sądzi, że pobyty te zostały przez oskarżonego pobrane.

Następnie mecenas Szurlej stawia pytanie biegłemu Jurewiczowi w związku z prze prowadzeniem śledztwa w Woropajewie.

Adw. Szurlej. Czy podczas przeprowadzania śledztwa urzędnicy utrudniali panu pracę i czy w związku z tem nie składał pan skargi do prokuratora?

Sw. Jurewicz: Owszem, spotykałem się z pewnymi trudnościami. Pewnego razu nie mogłem znaleźć całej teczki dowodów, która się znajdowała w szafie oddanej do dyspozycji śledczego śledczego. Nazajutrz otrzymałem tą teczkę od p. Chocianowicza. Jednakże uważałem za stosowne zameldować o tem p. prokuratorowi.

W związku z oświadczeniem p. Jurewicza adw. Szurlej prosi sąd o stwierdzenie, że Chocianowicz został pociągnięty za ukrywanie dowodów do odpowiedzialności.

W ostatecznej konkluzji biegli ustalają, że Wardeniński sprzeniewierzył sumę w wysokości 715.000 zł., a Chocianowicz sumę 52.181 zł. 76 gr.

Początkowo Wardenińskiemu zarzucano przywłaszczenie sumy o 19 tysięcy większej.

W dalszym ciągu przewodu sądowego hr. Przedziecki stwierdził, że Wardeniński często wyjeżdżał z Woropajewa. Jako cel swych podróży podawał pilne interesy, które wymagały jego obecności zarówno w Wilnie, jak i w Warszawie. W stosunku do podwładnych, opowiadał hr. Przedziecki, był Wardeniński chłodny i wyniosły, traktował wszystkich z góry. Nie informował nigdy nikogo o zawieranych przez niego transakcjach. Przed stoł sędziowski na wniosek obrony zostaje jeszcze raz powołany sw. Korkozowicz.

Adw. Petrusiewicz: Czy p. Wardeniński kiedy wyjeżdżał z Woropajewa po odejściu p. hrabiego plenipotencji posiadającego jakikolwiek gotówkę?

Sw. Korkozowicz: Pożyczył od niego 100 zł., których po dzień dzisiejszy nie zwrócił.

Zeznania biegłych i świadków zajęło sądowi czas do godziny 4-ej. Później została ogłoszona przerwa do godz. 5-ej.

Po przerwie nastąpiły przemówienia stron. Wyrok zostanie ogłoszony dzisiaj o godz. 11-ej rano.

Wobec spóźnionej pory przemówienia stron podamy jutro.

Pożar w miasteczku Koziany

BRASŁAW. Onegdaj w nocy w miasteczku Koziany z niewyjaśnionych bliżej przyczyn wybuchł pożar, który mimo wysiłków lokalizowania go, rozszerzył się na cały szereg budowli.

Luna widziana w promieniu 30 km. zaalargowała okoliczne straż pożarną, które też i pośpieszyły z pomocą.

W ogniu zginął dobytek ludzki wartości przeszło 70 tysięcy złotych, wliczając w to i budynki gospodarcze.

Stare cmentarzysko

WILNO. Robotnicy, zatrudnieni przy robotach na drodze Niemenczyn — Bujwidze, chodzący z ub. stulecia.

KRONIKA wileńska

SOBOTA
Dziś 3
Kandyda
Jutro
Franciszka

W. s. g. 5 m. 23
Z. s. g. 4 m. 55

z dnia 2 października 1931 r.

Cisnienie średnie 766.

Temperatura średnia +4.

Temperatura najwyższa +12.

Temperatura najniższa —4.

Opad w mm. —

Wiatr: półn.-zachodni.

Tendencja barometryczna: stan. stały

potem spadek.

Uwagi: pogodnie.

MIEJSKA

— Zimowe godziny urzędowania. Początek od 1 bm, praca w biurach Magistratu rozpoczyna się o godz. 8 i pół i trwa do 3 i pół.

Kasy miejskie w związku z tem przyjmują wpłaty do godz. 1 i pół.

— Na instytucje dobroczynne, Magistrat wyasygnował 54 tysiące złotych na rzecz

instytucji dobroczynnych, jako subdyum za wrzesień.

— Kort tenisowy pracowników miejskich. W dniu 11 bm, nastąpi otwarcie kortu tenisowego pracowników miejskich, wybudowanego na Górze Boufallowej.

— Przekroczenia administracyjne. W miesiącu ubiegłym policja sporządziła 2850 protokołów z różnego rodzaju wykroczenia administracyjne. Najwięcej wykroczeń było porządkowych i alkoholowych.

WOJSKOWA

— Wcielenie rocznika 1910 do szeregów nastąpi w końcu bieżącego miesiąca.

Dotyczy to wszystkich rodzajów broni, prócz piechoty, która będzie powołana dopiero na wiosnę.

— Ukazanie uchylających się od rejestracji. Referat wojskowy przesłał do Starostwa Grodzkiego wykaz 300 mężczyzn rocz. 1913, uchylających się od rejestracji wojskowej, która się odbywała w ub. miesiącu.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Posiedzenie komitetu P. W. i W. F. W dniu 6 bm, odbędzie się posiedzenie miejskiego Komitetu Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego w celu wysłuchania sprawozdania z dotychczasowej działalności i ustalenia wytycznych na przyszłość.

UNIWEERSYTECKA

— Z Uniwersytetu Stefana Batorego. W sobotę, dnia 3 października b. r. o godzinie 13 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja Feliksa Oleńskiego na doktora nauk lekarskich. Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— Zarząd Zrzeszenia Asystentów USB, zawiadamia członków organizacji, iż w dniu 11 października b. r. o godz. 12-ej (w drugim terminie o 12.30) w sali II Gmachu Głównego Uniwersytetu odbędzie się zwyczajne Walne Zebranie Zrzeszenia, z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Prezjum, 2) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór zarządu i komisji rewizyjnej, 6) wybór członków sądu koleżeńskiego, 7) wolne wnioski.

Otwarcie sezonu jesiennego w Ognisku Akademickim. Dnia 3 października rb. odbędzie się pierwsza „Sobótka” w Ognisku Akademickim (ul. Wielka 24) w sezonie jesiennym. Początek o godz. 9. Do tańca przystąpią dwójki z zespołu trójki akademickiej. Bufet tani i obfity. Wejście dla akademików za okazaniem legitymacji, dla nieakademików za kartą wstępu.

ROZNE

— Czy ul. Zygmuntońska będzie uporządkowana! Od czasu wiosennej powodzi, ulica Zygmuntońska jest rozkopana i to w ten sposób, że uniemożliwia to nie tylko komunikację kołową, lecz i ruch pieszy. Ten stan trwa już blisko 6 miesięcy i niewiadomo, kiedy Magistrat zdecydować się na uporządkowanie ulicy. Jeśli brak kredytów nie pozwala na zakończenie regulacji brzegu, to narazie należałoby uporządkować chodniki i jezdnie, które przedstawiają jakieś pobożewisko.

— Związek Młodzieży Polskiej w piśmie podpisanym przez w. z. Prezesa Rady m. j. Półcewskiego oraz sekretarza generalnego księdza Fr. Kufarskiego prosi nas o zaznaczenie, że z powodu korespondencji umieszczonej w „Kur. Wł.” w dniu 27 września 1931 Nr. 223, p. t. „Krwiożerczość S. M. P. w Wilnie” występuje przeciw autorowi korespondencji na drogę sądową.

— Z „Sokoła”. W dniach 10 i 11 października Sokół Wileński będzie obchodził jubileusz 25-lecia swego istnienia. Ze względu na to, że Tł. „Sokół” nie posiada adresów b. członków, a nawet założycieli Gmachu Sokółki w Wilnie, Kownie i Mińsku Litew. tą drogą zwraca się do nich, by zaszyśleli swą obecnością wyżej wspomnianą uroczystość.

Przypisek redakcji. Co do ostatniego uste

psu sprawozdania p. Kajruksztis musimy zaznaczyć, co zresztą jest już tajemnicą poliszynela w Wilnie, — że rzeźbą p. Jachimowicza przedstawiającą Witolda, poczuł się dotknięty prof. Ludomir Slendziński, gdyż Witold p. Jachimowicza jest bardzo podobny do wcześniej wystawionego Witolda prof. Slendzińskiego, wykonanego w porozumieniu z komitetem obchodu 500-lecia tego Wielkiego Księcia. Ciekawa to i nie zwykła sprawa, jak nas informują, znajduje swój epilog w Sądzie Obywatelskim z artystów zwołanym, przed który został p. Jachimowicz prof. Slendziński.

Witold Kajruksztis.

Przypisek redakcji. Co do ostatniego uste

psu sprawozdania p. Kajruksztis musimy zaznaczyć, co zresztą jest już tajemnicą poliszynela w Wilnie, — że rzeźbą p. Jachimowicza przedstawiającą Witolda, poczuł się dotknięty prof. Ludomir Slendziński, gdyż Witold p. Jachimowicza jest bardzo podobny do wcześniej wystawionego Witolda prof. Slendzińskiego, wykonanego w porozumieniu z komitetem obchodu 500-lecia tego Wielkiego Księcia. Ciekawa to i nie zwykła sprawa, jak nas informują, znajduje swój epilog w Sądzie Obywatelskim z artystów zwołanym, przed który został p. Jachimowicz prof. Slendziński.

Przypisek redakcji. Co do ostatniego uste

psu sprawozdania p. Kajruksztis musimy zaznaczyć, co zresztą jest już tajemnicą poliszynela w Wilnie, — że rzeźbą p. Jachimowicza przedstawiającą Witolda, poczuł się dotknięty prof. Ludomir Slendziński, gdyż Witold p. Jachimowicza jest bardzo podobny do wcześniej wystawionego Witolda prof. Slendzińskiego, wykonanego w porozumieniu z komitetem obchodu 500-lecia tego Wielkiego Księcia. Ciekawa to i nie zwykła sprawa, jak nas informują, znajduje swój epilog w Sądzie Obywatelskim z artystów zwołanym, przed który został p. Jachimowicz prof. Slendziński.

Przypisek redakcji. Co do ostatniego uste

psu sprawozdania p. Kajruksztis musimy zaznaczyć, co zresztą jest już tajemnicą poliszynela w Wilnie, — że rzeźbą p. Jachimowicza przedstawiającą Witolda, poczuł się dotknięty prof. Ludomir Slendziński, gdyż Witold p. Jachimowicza jest bardzo podobny do wcześniej wystawionego Witolda prof. Slendzińskiego, wykonanego w porozumieniu z komitetem obchodu 500-lecia tego Wielkiego Księcia. Ciekawa to i nie zwykła sprawa, jak nas informują, znajduje swój epilog w Sądzie Obywatelskim z artystów zwołanym, przed który został p. Jachimowicz prof. Slendziński.

Przypisek redakcji. Co do ostatniego uste

psu sprawozdania p. Kajruksztis musimy zaznaczyć, co zresztą jest już tajemnicą poliszynela w Wilnie, — że rzeźbą p. Jachimowicza przedstawiającą Witolda, poczuł się dotknięty prof. Ludomir Slendziński, gdyż Witold p. Jachimowicza jest bardzo podobny do wcześniej wystawionego Witolda prof. Slendzińskiego, wykonanego w porozumieniu z komitetem obchodu 500-lecia tego Wielkiego Księcia. Ciekawa to i nie zwykła sprawa, jak nas informują, znajduje swój epilog w Sądzie Obywatelskim z artystów zwołanym, przed który został p. Jachimowicz prof. Slendziński.

Przypisek redakcji. Co do ostatniego uste

psu sprawozdania p. Kajruksztis musimy zaznaczyć, co zresztą jest już tajemnicą poliszynela w Wilnie, — że rzeźbą p. Jachimowicza przedstawiającą Witolda, poczuł się dotknięty prof. Ludomir Slendziński, gdyż Witold p. Jachimowicza jest bardzo podobny do wcześniej wystawionego Witolda prof. Slendzińskiego, wykonanego w porozumieniu z komitetem obchodu 500-lecia tego Wielkiego Księcia. Ciekawa to i nie zwykła sprawa, jak nas informują, znajduje swój epilog w Sądzie Obywatelskim z artystów zwołanym, przed który został p. Jachimowicz prof. Slendziński.

Przypisek redakcji. Co do ostatniego uste

psu sprawozdania p. Kajruksztis musimy zaznaczyć, co zresztą jest już tajemnicą poliszynela w Wilnie, — że rzeźbą p. Jachimowicza przedstawiającą Witolda, poczuł się dotknięty prof. Ludomir Slendziński, gdyż Witold p. Jachimowicza jest bardzo podobny do wcześniej wystawionego Witolda prof. Slendzińskiego, wykonanego w porozumieniu z komitetem obchodu 500-lecia tego Wielkiego Księcia. Ciekawa to i nie zwykła sprawa, jak nas informują, znajduje swój epilog w Sądzie Obywatelskim z artystów zwołanym, przed który został p. Jachimowicz prof. Slendziński.

Żarty Magistratu

Są, jak widać, jeszcze ludzie, którzy w nasze nader ciężkie czasy nie tracą humoru.

Oto przykład:

Wczoraj zjawia się u mnie sekwestrator i stara się wręczyć wezwanie, abym zapłacił „zaległy” podatek od lokali za III kw. Na moją odpowiedź, że już przed 2-ma tygodniami przekazałem należną sumę magistratowi i mam pokwitowanie pocztowe (Nr. 2384/1), oznajmiał, że to nie nie znaczy i jego wcale nie obchodzi i że muszę płacić. To żart Nr. 1.

Ten sam pan wchodzi na drugie piętro do właściciela p. Hegenta i domaga się od niego podatku za r. 1931 za sklep, który nie istnieje od 30 grudnia zeszłego roku. To żart Nr. 2.

Tego samego dnia p. Hegent czyta w „Stawie”, że magistrat niezwłocznie przystąpi do przymusowego przeprowadzenia kanalizacji w jego domu (ul. Wielka, Nr. 10, Hegent). A ona już istnieje tam od lat 81. To żart Nr. 3. Jak na jeden raz, to chyba dosyć.

Ze po raz drugi można ściągnąć podatek od lokali lub ściągnąć podatek od nieistniejącego sklepu, niestety się zdarza, lecz jak magistrat po raz drugi przeprowadzi kanalizację, znowelizowawczy w tym celu nawet wszystkich sekwestratorów miasta Wilna, nie jest zupełnie zrozumiałe.

R. Kühn.

TRZEBA PŁACIĆ

ZA

PAŹDZIERNIK

KONTO CZEKOWE W P.K.O.

„SŁOWA”

80.259

WYSTAWA

W pawilonie po-wystawowym w ogrodzie Bernardyńskim otwarta codziennie wystawa obrazów i rzeźb Wil. T. Niezależnych Artystów Malarzy — od godz. 10 do 17.

Wystawa przedłużona będzie do 11 października 1931 r.

— Zarząd Resursy Rzemieślniczej w wykonaniu swych zadań określonych statutem przystępuje do prac kulturalno — oświatowych. Projektowane jest urządzenie raz w tygodniu stałych dni rzemieślniczych. Program tych dni będzie dostosowany do życzeń rzemieślników i będzie zawierał krótki referat zagadnień zawodowych, czy też społecznych, interesujących rzemiosło.

W niedzielę, dnia 4 bm, o godzinie 6 po południu, w lokalu Resursy, przy ul. Niemieńskiej Nr. 25, odbędzie się pierwszy dzień rzemiosł z następującym programem:

1. Słowo wstępne — p. Władysław Szumański — prezes Resursy.

2. Referat pt. „Zarys historyczny rozwoju rzemiosła” wygłosi p. H. Zabielski, radca prawny Izby Rzemieślniczej w Wilnie.

3. Komunikaty: światowe, krajowe i lokalne.

4. Dział artystyczny pod kierunkiem p. Wacława Mołodeckiego.

Zarząd Resursy zaprasza na tą imprezę wszystkich rzemieślników, zarówno mistrzów i ich rodziny, tak czeladników i terminatorów.

Wstęp na powyższą imprezę bezpłatny za okazaniem legitymacji członkowskiej, ewentualnie listu polecającego, czy też zaproszenia.

— Wystawa książek żydowskich. Wystawa książek żydowskich za lata 1926—31 mieści się w lokalu Żydowskiego Instytutu Naukowego przy ul. W. Pohulanka 18.

Wystawa trwać będzie do 12 bm, włącznie.

Zwiedzając Wystawę można codziennie od godziny 12 do 10 wiecz.

W sprawie wycieczek zbiorowych należy się porozumieć z sekretarjatem Z. I. N. (Tel. 1505).

Wstęp bezpłatny.

BALE I ZABAWY

— „Polonia” Mickiewicza Nr. 11 codziennie od 10 wiecz. do 4 rano rewia tańca, śpiewu i humoru. „Dancing”.

— Dancing — bridge. Dziś, 3.10, w cukierni B. Sztralla (róg Mickiewicza i Tatarskiej) Dancing Towarzystwa, organizowany przez Tł. Przyjaciół 85 p. Strzelców Wileńskich łącznie z Tł. Pomocy Żołn. Pols. Zabawa zapowiada się świetnie wobec obiecanego przybycia artystów Teatrów Miejskich ze znakomitym gościem p. H. Ordonoń, na czele. Czekamy — pozostałe zaproszenia u członków zarządu w cukierni.

— Dancing. W niedzielę, 4 października rb., o godzinie 9 wieczór można mile spędzić czas przy dźwiękach najmodniejszych melodii na dancingu w cukierni Rudnickiej — Mickiewicza 1 — urządzonym staraniem Zarządu Miśi Dworcowej w Wilnie. Sala udekorowana, Bufet zaopatrzonej wyśmienicie. Wejście 1-zł. 50 gr.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w Lutni. Ostatni występ Ordonoń, Dziś, w sobotę, dnia 3-go bm. nieodwołalnie ostatni dzień gościnny Hanki Ordonoń na czele jej zespołu, która wielobiciem jej talentu uczyni miłą niespodziankę ukazując się w głównej roli komedii w 3-ach aktach „Małżeństwo Fredeny” Picarda i Jaegera-Szmidta, oraz niezrównanie interpretując cały szereg dotychczas niesłysanych piosenek.

— Teatr Miejski w Lutni. Dziś, w sobotę, dnia 3-go bm. i codziennie sensacyjna sztuka w 3 aktach (10-ciu obrazach) A. Madisa i R. Bourcarea „Matrykuła 33”, której obrazy przesyłają się przed oczyma widza z ściągnięciem kinematograficzną szybkością. Żywe zainteresowanie widza wzrasta w miarę rozwoju akcji na scenie. Wyborna obsada sztuki, pomysłowo wyreżyserowanej przez dyr. M. Szpakiewiczą w ciekawej oprawie dekoracyjnej p. W. Makojnika, w której prym trzymają p. M. Wyrzykowski w kapitalnej swej roli pełnego uroku i sprytu wywiadowcy, oraz p. Ir. Brenoczy jako czarująca, powabna kobieta — śpiew — stale ściga publicznosc, która nie szczędi oklasków wszystkim wykonawcom za ich świetną grę. W niedzielę „Matrykuła 33”.

— Popołudniówki na Pohulance. W sobotę, dnia 3 b. m. o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkolnej (50 proc. zniżki), a dla młodzieży szkolnej (50 proc. zniżki), w niedzielę dnia 4 b. m. o godz. 4 po poł. na czele znanych nieodwołalnie dwa ostatnie połączalne przedstawienia „Horszyński” J. Słowackiego z udziałem znakomitego gościa J. Osterwy w jego niezrównanej kreacji Szczęsnego.

— Taniec przedziałki. Pierwszy tani po niedzieli dnia 5 b. m. po cenach o 50 proc. niższych — dany będzie „Horszyński” J. Słowackiego, ze znakomitym J. Osterwą w roli Szczęsnego, w teatrze na Pohulance.

SO GŁOJA W KINACH?

Miejski: Głóg w Wilnie.

Hollywood: Madame Sztan.

Casino: Król Żebraków.

Stylowy: Pieśń Gaballera.

Światowid — Janko muzykant.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Kradzież w gmachu Województwa. Przed dwoma dniami w gmachu Urzędu Wojewódzkiego skradziono z korytarza lustro, zaś z gabinetu kierownika oddziału PAT-ej aparat radiowy wartości około 1500 złotych.

W międzyczasie dokonano kradzieży w uniwersytecie, gdzie jak notowali z gabinetu rektora skradziono zegar ścienny.

Władze policyjne z godną podziwu energią przystąpiły do poszukiwania złodzieja. I już wczoraj rano po kilkunastu godzinach sprawca kradzieży został ujęty.

Aresztowanym okazał się monter Antoni Czupliński z N. Wilejki, ostatnio bezrobotny.

Przyznał się on do kradzieży i wskazał gdzie aparat i lustro sprzedał. Jednocześnie zachodzi przypuszczenie, że Czupliński jest również sprawcą kradzieży w Uniwersytecie.

„KROŁ ŻEBRAKÓW” („CASINO”)

Są filmy, które podobają się wszystkim. Do takich należy „Król Żebraków”. Obsada ról scenarzysta, reżyserja i wykonanie techniczne stoi na wysokim poziomie. Film jest kolorowy. Jeżeli są przeciwnicy barwnych filmów, to wobec „Króla Żebraków” będą musieli skapitulować.

Przeprch barw tworzy tu prawdziwą symfonię, piękność i podnosi urok tej średnio-wiecznej legendy.

Francois Willon — król Żebraków paryskich, poeta i śpiewak żyje w opowieści ludowej francuskiej zarówno jak w literaturze.

W filmie odzwierciedla postać tego znakomitego amerykańskiego Denisa King, który wraz ze sławną (po „Paradzie miłości”) Jeannette” Mac Donald czaruje głosem i porwya zapałem.

Doskonale wypadła rola Lilijany Roth owiana nimbem wiernej, silniejszej nad śmierć miłości. O wiele lepiej wygląda ona tu, niż w roli kokotki w „Madame Satan” w Hollywoodzie.

Jedną z wartości „Króla Żebraków” jest mistrzowska, niezrównana reżyserja sceny zbrojowej. Ruch barwności i dźwięków sprężają się tu w potężną ekspresję — właśnie taką, jakiej w kinie dźwiękowym szuka widz — słuchacz.

Wadą filmu są dialogi angielskie, które choć oszczędne i dość wyraźne, jednak zawierają cięgiłość wrażeń, bo publiczność ich nie rozumie. Napisy z konieczności są częste, a to szkodzi akcji. — No ale to szczegół!

Doskonale był dodatk rysunkowy! Najwięcej takich dodatków, bo nie nam równie popularnych i lubianych, jak właśnie rysunkowe.

„Kino Miejskie”

Dobry pomysł miała dyrekcja „Kina Miejskiego”, wprowadzając specjalne programy dla młodzieży. Godz. 4 do 8 najlepiej nadają się na to i w zupełności wystarczają na zaspokojenie filmowych „zapotrzebowania” młodzieńców kinomanów. Obecnie idzie dla młodzieży film „Zaczarowany dywan” z parą znanych wesołków Patem i Patachionem. Bawią oni młodych swych wielbiciel i śmieją się do nich niezliczonymi przygodami z krainy „Tysiąca i jednej nocy”.

Po godz. 8-ej wyświetla się film „dla dorosłych” pt. „Mrośce Teresy Rott”. Jest to solidny, dobry film niemy z doskonałą Olgą Czechową.

Można zarzucić reżyserowi pewną rozbieżność, ale naturalna gra artystów utrzymuje ciekawość widza w napięciu przez cały czas. Film jest zbudowany na podłoż

